



Gminne Racje

GOLASOWICE • JARZĄBKOWICE • KRZYŻOWICE • PAWŁOWICE • PAWŁOWICE-OSIEDLE • PIELGRZYMOWICE • PNIÓWEK • WARSZOWICE

Stało się !

Telefonizacja jest faktem !



I tak telefonizacja naszej gminy jest faktem. To moje, autorskie stwierdzenie, ale oparte na stanie rzeczywistym.

Zresztą to widać i słychać.

Jeszcze w grudniu mają nastąpić dwa wydarzenia: pierwszym będzie uruchomienie ostatniej centrali (fachowo: koncentratora wyniesionego) w Pielgrzymowicach, gdzie już zainstalowano jeden aparat (fachowo: stację) oraz całkowite odłączenie staruszki - centrali w Pawłowicach.

Według relacji dyrektora rejonu Jastrzębie Telekomunikacji Polskiej SA p. mgr **Wiesława Kuli** 12 grudnia stan robót przedstawiał się następująco:

- w **PAWŁOWICACH** 1308 zainstalowanych stacji, prowadzone prace na ulicach Zjednoczenia, Wolności, Pszczyńskiej, Studzieńskiej, Leśnej.

- w **GOLASOWICACH** 66 zainstalowanych stacji, prowadzone prace na terenie Jarząbkowic. Oba sołectwa należą do tej samej centrali.

- w **KRZYŻOWICACH** 46 zainstalowanych stacji, prace prowadzone na ulicach Zwycięstwa, Ligonii, Kościuszki i Szkolnej.

- w **WARSZOWICACH** 5 zainstalowanych stacji, prace rozpoczęte na ulicach Boryńskiej, Pszczyńskiej i Kościelnej.

- w **PIELGRZYMOWICACH** - jak wyżej.

- w **PNIÓWKU**, w ostatecznym terminie do 31 grudnia, oddane zostanie zasilanie (czyli kabel) oraz szafa centrali.

Zapewne nie u wszystkich zainteresowanych rozlegnie się dzwonek telefonu już na gwiazdkę, już na Nowy Rok. To może potrwać jeszcze kilka tygodni, bo doprowadzenie aparatów do 2500 domów i obiektów jednak wymaga czasu.

Telefonizacja gminy jest faktem przez to, że:

- została ona jako całość włączona do najnowocześniejszej sieci, że istnieją kable światłowodowe między nią a poszczególnymi sołectwami;

- są gotowe i funkcjonują już wszystkie centrale filialne z tą pielgrzymowicką włącznie, która "zaskoczy na dniach";

- trwa właśnie ostatni etap doprowadzenia linii do aparatów abonenckich.

Nikt więc już chyba nie ma powodów by wątpić w spełnienie tego zamierzenia, jak na nasze warunki bardzo ambitnego i bardzo sprawnie przeprowadzonego.

Dokładnie rok temu, w 15 numerze "Gminnych Racji" z 19 grudnia, przeprowadziłem pierwszą rozmowę z p. mgr inż. **Edmundem SKUPNIEM** - dyrektorem Zakładu Telekomunikacji w Rybniku.

Mówiliśmy o planach, o terminach, o etapach lecz to było jeszcze w powijakach. A dzisiaj wszystko jest w stadium końcowym. Ktoś bardzo uparty mógłby się spierać o szczegółowe terminy, o dni, a może nawet o godziny lecz co by to dało?

Telefonizacja już nikt nie cofnie i nam jej nie odbierze a dokończona być musi wkrótce. Warto więc było powojować o nadanie jej biegu, warto było dołożyć z gminnej kasy tych kilkanaście miliardów starych złotych. Gmina jest inaczej słyszana w Nowym Jorku, w Warszawie, w Katowicach a nawet u... sąsiadów. I to się liczy!

KOW

Wszystkim Szanownym Mieszkańcom Gminy rodzinom, dorosłym, młodzieży i dzieciom składamy

najlepsze życzenia

z okazji świąt

Bożego Narodzenia

Niech Boże Dziecię błogosławi każdemu domowi, każdej rodzinie, każdemu człowiekowi.

mgr inż. **Eugeniusz PAJAK**
Przewodniczący Rady Gminy
w imieniu Rady Gminy
i własnym

mgr inż. **Damian GALUSEK**
wójt
w imieniu Zarządu Gminy
i własnym



W tę cudowną noc...

Czekamy na ten wieczór, tęsknimy za nim. Ten jeden jedyny w roku, kiedy "wśród nocnej ciszy..." zabrzmi kołęda "Dzieciątko się narodziło!".

Zebrani w rodzinnym gronie, przy wigilijnym stole, w świetle choinki jesteśmy sobie szczególnie bliscy.

Jest to spotkanie pojednania, serdeczności nadziei. Nadziei, że oto "narodził się Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel".

Że z każdym dniem, który po tym nastąpi, będzie lepiej, że odmieni się ten daleki wielki świat i ten bliski wokół nas.

Bo "Bóg się rodzi - moc truchleje". Truchleje moc zła - wojny, niezgody, zawiści. Że "słowo ciałem się stało" i zamieszkuje między nami.

Boże Narodzenie daje nam wielką radość, która płynie z betlejemskiego żłobka "gdzie dziecko złożone". I która płynie z gorącej potrzeby ludzkich serc, by być lepszym, godniejszym uczciwszym.

Od bez mała dwóch tysięcy lat ludzki wzrok szuka wigilijnej gwiazdy jako owego przewodniego znaku, że "Bóg porzucił szczęście swoje, wszedł między lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje."

Jest to nowina dla nas najradośniejsza, najbardziej upragniona.

Oby życzenia składane podczas łamania się opłatkiem miały moc spełniania. Oby pragnienia, które wtedy w sobie wzbudzimy, miały siłę trwania w nas do następnej wigilii.

Przepiękny to wieczór, cudowna to noc. Z tą myślą pójdziemy na pasterkę, bo - jak głosi kołęda - "naprzód tedy, niechaj wszędy zabrzmi świat w wesołości!"

I niech tak będzie. Niech nad naszymi domami, osiedlami, wsiami rozebrzmi radość powszechna "Chwała Bogu na wysokości i pokój ludziom na ziemi!".

OP-II nareszcie przekazana !

Co przerabia, a czego nie trawi...

Nareszcie!

Bo jak inaczej zareagować, skoro miało się stać we wrześniu 1994 roku ?!

Mowa o oczyszczalni ścieków (zwanej w skrócie OP-2) w Pawłowicach.

Otóż końcowe przekazanie do użytku Spółce Wodociągowo-Kanalizacyjnej nastąpiło 6 grudnia bieżącego roku.

Trwało, trwało...

Dlaczego trwało? Każda ze stron (wykonawca, inwestor zastępczy i zleceniodawca) mogłaby podawać swoje powody. Ważne jednak jest, aby ten kto płaci a więc Urząd Gminy uznał, że rzecz nadaje się do przejęcia.

I tak Pawłowice, te "po drugiej stronie", czyli po lewej od trasy E-93, doczekały się ważnego urządzenia, które oby należycie spełniało swoje funkcje.

Jeszcze wymagane pozwolenie wodno - prawne musiał dać Wydział Ekologii Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, co było związane z odpowiednią rozprawą.

Jeśli napiszę, że jest to oczyszczalnia typu COV-TURBO 2 x 60, mechaniczno - biologiczna, o wydajności 120 metrów sześciennych na dobę, bardzo mało powiem czytelnikowi nie zorientowanemu w tajnikach.... ściekowo - utylizacyjnych.

Poza tym rzecz jest właściwie niewidoczna, bo ukryta w ziemi. Taka jest "uroda" tego rodzaju urządzeń. A jednocześnie jest to ciekawe przedsięwzięcie inżynierskie choć nie "krzyk techniki". Tak wybrali ci, co decydowali i kiedy decydowali. a było to już parę lat temu.

Jak działa

Otóż oczyszczalnia składa się ze zbiorników z włókien sztucznych i innych tworzyw.

Do tego dochodzi 6.574,5 metra głównej sieci kanalizacyjnej (ruń) oraz 3.259 metrów tak zwanych przykanalików.

Urządzenie jest uodpornione przeciwko szkodom górniczym. Wszystko to ma czyścić, jak wskazuje sama nazwa. Ale jak czyścić? Jak działa takie urządzenie? I to jest najciekawsze.

Otóż w poszczególnych zbiornikach lub komorach najpierw następuje mechaniczne oddzielenie od spływających rurami ścieków tego, co w nich stałe. Stąd pierwsza część nazwy "mechaniczna", a potem masa, która idzie dalej, trafia do części "biologicznej", stąd druga część nazwy.

Czyste do Pszczyńki

Ścieki są oczyszczane przez osad czynny, złożony z różnych rodzajów mikroorganizmów - wielu gatunków i odmian. Mikroorganizmy przetwarzają ścieki i powstają składniki oczyszczone (osad) oraz czysta woda. A więc zachodzi proces odwrotny od tego, którego dokonuje człowiek, gdy wytwarza to wszystko, co potocznie nazywamy ściekami.

I co z tego ?

Ano to, że oczyszczalnia zapewnia dobowy przerób 120 metrów sześciennych nieczystości ze 104 gospodarstw

domowych czyli mydlin, popłuczyn, fekalii, proszków do prania i tym podobnych. Oczyszczona woda idzie do potoku Pawłówka. Musi ona odpowiadać normom, które sprawdzają państwowe służby sanitarne. Jedną z wyższych norm w Europie.

Na razie moc oczyszczalni nie jest wykorzystana. Można do niej podłączyć jeszcze 40 gospodarstw domowych.

Tak więc część Pawłowic doczekała się kolejnego awansu cywilizacyjnego, o którym decyduje również nowoczesna gospodarka ściekowa.

Kosztowało...

Impreza ta, o której zdecydowano kilka lat temu, kosztowała budżet gminy 23 miliardy 237 milionów starych złotych

Dużo !

Natętnie o tym przypominam, bo warto wiedzieć ile się płaci za to, co nie spadło z nieba.

I jeszcze jedno, zresztą BARDZO WAŻNE !

Oczyszczalnia przewidziana jest do odbioru ścieków domowo-gospodarskich. Oznacza to, że "nie polyka" i nie czyści spluczyn podwórkowych, gnojowicy, odchodów kurzych oraz - UWAGA ! - KAMIENI ! Tak samo zresztą jak padłych psów, prosiąt, kotów, kur, kaczek. Piszę o tym na wyraźną prośbę specjalistów od rozruchu, którzy takie właśnie "ścieki" już znajdowali w rurociągach oraz w zbiornikach.

Jeśli więc mieszkańcy pragną mieć pożytek - zechcą łaskawie przestrzegać zasad o których wspominam i które (mam nadzieję !) przedstawiono im podczas podłączania.

Nie stwierdzę też, że "TO SIĘ UDAŁO!", albowiem są już znane i stosowane oczyszczalnie nowszych typów, wydajniejsze w eksploatacji i tym samym tańsze. Co najwyżej mogę stwierdzić, że i to przedsięwzięcie nareszcie udało się zakończyć.

KOW



Specjalistyczne Gabinety Lekarskie USG
lek. med. Janusz Paleolog

Specjalista Ginekolog-Położnik, Seksuolog

ITS "CENTRUM"

Jastrzębie, ul. Warszawska 1
tel.(0-36) 716-000 w.44 - środa 18.00-19.00

Pawłowice, ul. K.Miarki 33

tel. (0-36) 721-355

wtorek, czwartek

17.00 - 19.00



Marzenia... Życzenia...

W ciepłym kręgu choinki

MARZENIA... ŻYCZENIA Wszyscy je snujemy i wszyscy je mamy. Są nam potrzebne jako zachęta do nauki, pracy, do życia. Czasem się spełniają, zawsze pomagają. Najliczniej dochodzą do głosu około Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Taki zwyczaj, taka tradycja. Tym razem poprosiłem o ich ujawnienie uczennice i uczniów VIII klasy Szkoły Podstawowej w Warszawicach.

"Jak każda nastolatka..."

Któraż dziewczyna nie ma marzeń jak **Sylwia**, zastrzegając: "Jak każda nastolatka, mam ich wiele. Są dość typowe dla mojego wieku..." A więc dobrze, że mimo młodości, nakłada na nie hamulec rozsądku. Bo czego pragnie?

"Chciałabym najpierw skończyć przez siebie wybraną szkołę, potem znaleźć dobrze płatną pracę, założyć rodzinę: dwójka dzieci - córeczka i synek, kochający, opiekuńczy, przystojny, po prostu idealny mąż. Wspólnie mieszkalibyśmy w domu jednorodzinnym z ogromnym ogrodem, pełnym pachnących kwiatów. Wiadomo, że pieniądze szczęścia nie dają, ale do tego wszystkiego przydałaby się niemała sumka, zarabiana przeze mnie i mojego przyszłego męża. Dzieci chodziłyby do szkoły, a ja i mój wybrany wychowywalibyśmy je tak, żeby wyrosły na porządnych, gotowych do samodzielnego życia ludzi. Każde z nich poszłoby w swoją stronę szukać własnego szczęścia. Założyłyby swoje rodziny, a my pomagaliśmy im, jeżeli zaszłaby taka potrzeba. Razem przeżylibyśmy życie, doczekawszy się wnuków i prawnuków, żyjąc sobie razem do późnej starości..."

Przecież to są westchnienia każdej dziewczyny i każdego chłopca, obojętnie czy je ujawniają, czy chowają w sercu.

I wokół - w Warszawicach, Krzyżowicach, Pawłowicach, Golasowicach, Pielgrzymowicach, Jarząbkowicach, Pniówku jest mnóstwo dorosłych i bardzo dorosłych, którym się to spełniło. Co? Ano stawka na życie pracowite, uczciwe, spokojne, godziwe. Mądra ta Sylwia. Kto tak umie obserwować i tak rozsądnie wnioskować?

"Pomyślmy o innych"

Jednak młodym nie daje spokoju panosząca się obok krzywdy, bieda, zacołanie. Bardzo mocno wyraziła to **Jadzia K.**: "Boże Narodzenie to jedno z najprzyjemniejszych świąt. Cała rodzina spotyka się, tworzy miłą atmosferę, wszyscy są szczęśliwi. Tak nam się przynajmniej wydaje, ponieważ mamy ciepłe domy i jedzenie. Pomyślmy o tych ludziach, którzy tego nie mają" I rzuca nam wszystkim pytanie: "Dlaczego niektórzy mają wszystkiego pod dostatkiem a niektórzy nie mają nawet gdzie mieszkać? Dlaczego biedne dzieci nie mają takiego dostępu do zabaw i kształcenia się jak dzieci rodzin bogatych?" Jadzia wie, lecz chce by w tym dniu sytości i ciepła ukuła nas w serce myśl o otoczeniu - tym bliskim i tym dalekim, o niesprawiedliwości losu. Bo - powiada -

zdarza się ojciec-pijak, ale częściej ojciec bez wykształcenia i dlatego mało zarabia. A dzieci z takich rodzin są nie lubiane przez inne dzieci więc przeżywają głęboki stres i przyjmują postawy skrajne - albo są bardzo ciche, albo głośnym zachowaniem chcą na siebie zwrócić uwagę."

Czyli gdy śpiewamy kolędy - bierzmy na serio jej słowa o ubóstwie, o dobroci, o prawie do szczęścia. Dlatego kończy: "Moim świątecznym marzeniem jest to, aby wszyscy mieli takie same szanse kształcenia się i aby tylko od nich samych zależało czy dojdą do czegoś w życiu, czy też będą się ciągle martwić co będzie jutro."

Wrażliwa ta Jadzia! Znowu **Damian S.** - jak to chłopiec - idzie na skróty. On życzy "aby ludzie bezrobotni zabrali się i posprzątaли sobie w głowach, a wtedy zobaczą przyczyny swoich niepowodzeń". Można i tak.

"Możemy tego dokonać!"

Znakomita większość autorów życzeń marzy o pokoju na świecie, szczęściu wszystkich ludzi, znalezieniu cudownych lekarstw, wytopieniu chorób - plag ludzkości. I troszczą się nie tylko o własny świat lecz także o ten "trzeci" jak **Marcin P.**, pisząc: "dziś jest to trochę nierealne ale w przyszłości możemy tego dokonać." Podobnie pragną **Beata S.** - i tego "żeby lekarze wynaleźli jak najszybciej lekarstwo przeciwko "AIDS"; **Ania Dz.**, która stwierdza, że "dżumą XX wieku są wojny. Pochłaniają one nie tysiące lecz miliony ofiar. Wywołane są przez głupotę jednych, chciwość innych. Mówimy "nie ma na nie lekarstwa". Jest! Uważam, że lekarstwem jest przede wszystkim tolerancja. Tolerancja religijna i nie tylko. Co za różnica czy on jest Żydem, katolikiem, czy protestantem - jest człowiekiem, jak ty czy ja. Moim zdaniem najlepszym rozwiązaniem byłby świat bez granic, bez pieniędzy, ze wspólnym językiem. To rozwiązałoby wiele problemów, ale oczywiście nie wszystkie."

Piękne jest to, że autorzy swoje dążenia usuwają na dalszy plan a myślą przede wszystkim o bliźnich - tych bliskich i tych dalekich. Niemal u wszystkich przebija ton, który góruje w pisaniu **Agnieszki B.** "aby nie było głodnych dzieci, które cierpią, aby nie było wojen i niszczenia środowiska, aby wynaleziono lek zwalczający okropne choroby." W tym tonie napisali **Sylwia K.**, **Beata L.**, **Gabrysia G.**, **Monika L.**, **Krystyna K.** A **Elżbietka Sz.** krótko uogólniła: "żeby wszyscy ludzie byli szczęśliwi, żeby żyli w miłości, zgodzie, pokoju i zdrowiu."

"Żeby było pięknie!"

Młodzi reformatorzy... Może jednak dzięki tym młodzieńczym marzeniom właśnie im uda się - jeśli nie naprawić, to ulepszyć ten świat i ten kraj? Bo o kraju i najbliższym otoczeniu myślą ci, którzy choinkę traktują jako przypomnienie znaczenia naturalnego środowiska człowieka. Ci, co powiadają jak **Damian S.** że należałoby stworzyć firmę podobną do "Komunalnika", która by mobilizowała ludzi do sprzątnięcia przynajmniej... po sobie. (I żeby przy każdej firmie była oczyszczalnia ścieków!) Obok niego jako ekspert w tej dziedzinie wystąpił **Leszek K.**,

dokończenie na następnej stronie



ciąg dalszy ze str.3

W ciepłym kręgu choinki

przedstawiając cały program czystościowy. Myślę, że rzecznicy praw ekologii zbierają obfity plon swego posiewu.

"Pamiętajmy o sierotach!"

Bardzo, ale to bardzo przejmują się nasze nastolatki dziećmi nieszczęśliwymi. Wizja choinki, wieczery, prezentów przypomina im, że nie wszystkie znajdują się w ciepłym kręgu. Dlatego pisze **Monika E.** "moim marzeniem jest, żeby dzieci z domu dziecka chociaż na święta znalazły rodziny zastępcze" **Iwona K.** pragnie "żeby dzieci polskie mieszkające we wschodniej Europie chociaż na święta przyjechały do Polski. Chciałabym porozmawiać z nimi i nawiązać przyjaźń..."

Magdalena Sz. idzie dalej nawiązując do słów kolędy "narodził się w ubóstwie Pan wszego stworzenia." Ta pieśń mówi o szczęściu z narodzin chcianego, kochanego Dzieciątka. A przecież teraz rodzi się tyle dzieci niechcianych. Moim gwiazdkowym marzeniem jest aby żadnego nie spotkało takie nieszczęście".

"Chciałabym pundelka..."

Są też życzenia proste, bliskie, których ziszczenie daje małą radość i dlatego najbardziej odczuwalną. **Ania M.**, po tym jak złożyła życzenia dzieciom z sierocińca, wyraziła osobiste pragnienie: "Moim naj-najskrytszym marzeniem jest aby dostać małego, kolorowego i kochanego pundelka. Kochałabym go jak umiem, ale to jest mniej ważne od tych pierwszych marzeń o radości sierot..." Ile prawdy zawiera czule serce dziecka...

Znalazł się też maksymalista w postaci **Andrzeja S.** Ten ci ma zapotrzebowanie! "Chciałbym dostać pod choinkę ładny duży prezent czyli wieżę "Sony" z telewizorem (też "Sony"), video "Sony" i komputer "Amiga 600". No, ale myśli też o najbliższych. "Chciałbym też, abyśmy te święta spędzili z całą rodziną. Mój brat chciałby nowy samochód i telewizor z video i kamerę. Moi rodzice chcieliby nowy samochód, krajalnicę do chleba, robot kuchenny, nowy odkurzacz, nowy dywan, nową pralkę, nowe płytki do łazienki, nową wannę.... "Tu nasz Andrzej aż zmęczył się wyliczaniem i... przerwał.

"I odlotowego chłopaka!"

Sylwia okazała się jeszcze szersza pisząc: "...poprzednio wyrażone marzenia są na przyszłość. A terazniejsze są chyba takie, jakie ma każda dziewczyna w moim wieku: uwielbiam modne, ładne ciuchy, chciałabym mieć ich jak najwięcej, żeby koleżanki mi zazdrościły a chłopakom by się to podobało. Znalazłabym sobie jakiegoś odlotowego chłopaka, który by lubił zwariowane przygody tak jak ja..."

I jak tu nie zrozumieć!

Jednak wszyscy autorzy pragną świąt ciepłych, serdecznych, w domowym zaciszu, bo to takie ważne i tak wiele daje. **Kasia K.** napisała wprost: "Chcę, aby każdy, gdy już będzie siedział w swoim domu, czuł się bezpiecznie i przytulnie, widząc jak za oknem prószy śnieg w tę piękną noc..."

Bardzo nastrojowo, bardzo poetycko.

I ten ciepły krąg okazuje się najważniejszy. "Żebym ja, moja rodzina, znajomi i w ogóle wszyscy byli zdrowi i szczęśliwi" - dodaje **Sylwia K.**

"Przy świątecznym stole - dodaje **Arek R.** - z rybą, barszczem z uszkami, zupą grzybową i zapaloną świecą. Wspólna modlitwa i wspólne dzielenie się opłatkiem. A po wieczery oglądanie prezentów pod choinką. A potem wszyscy idą na Pasterkę."

Najmilsi! Marzenia uskrzydłają. Życzenia są wyrazem dobrych uczuć. Niech wam się spełnią! Wszędzie tam gdzie życie i gdzie spotkacie się przy wigilijnym stole.

Redaktor

* * * * *

Serdecznie dziękuję
dyrektorowi Szkoły Podstawowej w

Warszowicach p. Jerzemu Sierce, nauczycielce polskiego w VIII klasie p. mgr Iwonie Cholewa, a przede wszystkim UCZENNICOM I UCZNIOM tej klasy za udostępnienie listów na Boże Narodzenie.



POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.

oferuje:

kompleksowe ubezpieczenie majątku ruchomego gospodarstw rolnych od ognia i innych zdarzeń losowych
Umową kompleksowego ubezpieczenia może być objęte:

1. mienie ruchome - złożone w budynkach, stertach, stogach, kopcach lub piwnicach,
2. uprawy - zboża, mieszanki zbóż, kukurydza, ziemniaki, rośliny okopowe, buraki cukrowe,
3. zwierzęta - konie i krowy.

Za dodatkową opłatą składki mogą zostać ubezpieczone ruchomości domowe znajdujące się w budynku mieszkalnym od ryzyka kradzieży z włamaniem i rabunku.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Inspektoracie PZU S.A. w Pszczynie ul. Dworcowa 36, tel. 110-42-04 lub **w nowo otwartej Agencji Ubezpieczeniowej w Pawłowicach, ul. Zjednoczenia 58**

Stanisław NOWAK - Prezes Zarządu Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska"
Zegary wydzwoniły "50!"

W gminie, z gminą, dla gminy...

Zegary wydzwoniły "50 LAT!" Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Pawłowicach. To ładny wiek jak na instytucję handlową i jak na czasy pełne przemian.

Drugie pięćdziesięciolecie Gminna Spółdzielnia rozpoczęła w niezłej kondycji, choć nie w takiej, jakiej można by sobie życzyć. Powiedzmy: dobre i to!

Natomiast na pewno jej Radę, Zarząd oraz wszystkich 67 pracowników ożywia chęć służenia mieszkańcom gminy (i nie tylko im!) obfitą podażą towarów, pożądanymi usługami i korzystnym skupem. W dobie gospodarczej przebudowy **zasada "nasz klient - nasz pan" w pełni dochodzi do głosu we wszystkich naszych placówkach, w każdej naszej działalności.**

Cieszy nas również myśl, że dynamicznie wpływamy na gospodarkę oraz rozwój całej gminy, która przecież nieustannie zmienia się na korzyść, na lepsze.

HISTORIA HANDLEM PISANA

Ponieważ nawiązując do jubileuszu - musimy także nawiązać do historii. Początki, datujące się od 2 grudnia 1945, były bardzo trudne. Zaczynano na terenie, na którym przez sześć tygodni toczyły się walki frontowe, a więc zniszczonym i wybiedzonym. Współzałożyciele z przewodniczącym Rady Nadzorczej Janem Wowrą i członkami Zarządu Józefem Pisarkiem I, Franciszkiem Krosnym i Bolesławem Drobczyńskim musieli wojować dosłownie o wszystko - o każdy towar, o transport (rowerowy i konny), o pomieszczenia. W lokalu Spółdzielni Mleczarskiej w Pawłowicach otwarto pierwszy sklep spożywczy, tamże zainstalowano młyn.

A jednak dzięki wymienionym i niewymienionym pionierom rozwój postępował nieprzerwanie. Powstał drugi sklep w Pawłowicach i podobne w Warszowicach, Krzyżowicach, Pniówku oraz w Boryni i Szerokiej, wówczas także objętych naszym zasięgiem.

TWORZENIE, BUDOWANIE

Gminna Spółdzielnia była głównym ogniwem gospodarczego odradzania swego terenu. Niestety, centralne decyzje całkiem niepotrzebnie wypychały ją na pozycje monopolisty. Mimo ciężkich warunków GS tworzyła i budowała. Szło zarówno o uzyskanie własnej



PAWŁOWICE

sieci magazynowej, jak i sieci zakładów wytwórczych. Powstały więc: nowoczesna jak na tamte warunki piekarnia (1952 r.), skutecznie funkcjonująca do dziś, pierwszy magazyn zbożowo - towarowy, punkt skupu żywca w Pawłowicach, drugi magazyn na nawozy sztuczne (1959) i dwa sklepy z artykułami do produkcji rolnej. I tak już szło. Przeprowadzono kapitalny remont obiektu w Golasowicach, wybudowano 3 magazyny typu "Tarnawa" w Pawłowicach i tamże dwa sklepy typu T-24, wielobranżowy zakład usługowy, sklep typu "Słomoni" w Pielgrzymowicach, punkt skupu żywca w Golasowicach. Następnie doszły, postawione własnym kosztem, sklep w Jarząbkowicach, pawilon gastronomiczny w Pawłowicach, masarnia w Golasowicach, sklepy w Krzyżowicach i Pielgrzymowicach, pawilon handlowy branży mięsnej i spożywczej oraz bar "Koniczynka" w Pawłowicach. Największym rozwojem cechowały się ostatnie lata, kiedy wybudowaliśmy sześć nowoczesnych placówek handlowych na miarę potrzeb danego środowiska.

I choć nie wymienię wszystkiego, mogę stwierdzić, że **Gminna Spółdzielnia - i przede wszystkim ona! - stworzyła dobrze funkcjonującą sieć obiektów handlowych, magazynowych i administracyjnych. To był jej wpływ na gospodarczy rozwój gminy, na poziom zaopatrzenia jej mieszkańców.** Tego dokonania, tej zasługi nikt Gminnej Spółdzielni nie odbierze.

OBROTY MIARA

Wpływaliśmy na gminę, na jej rolnictwo w sposób wielostronny i jednocześnie całościowy, zarówno poprzez dostawy jak i skup. Według zmiennych kryteriów była to zawsze spółdzielnia dobra, ceniona. W latach 1964, 1965 i 1968 przyznawano jej pierwsze miejsce w powiecie oraz pierwsze, drugie i trzecie w województwie. Rosły obroty - na przykład ze 160 milionów na początku lat siedemdziesiątych do 250 milionów na koniec tej dekady, z 800 milionów zł na początku lat osiemdziesiątych do 72 miliardów na ich końcu. Szczytowe zatrudnienie wynosiło więcej niż 155 pracowników.

Spółdzielnią sterowali dobrzy, oddani działacze,

ciąg dalszy na następnej stronie

Na czele Gminnej Spółdzielni WSPÓŁZAŁOŻYCIELE:

Józef Pisarek I, Wincenty Godziek, Alojzy Krosny, Karol Markiton, Paweł Domin, Paweł Jarzyna, Antoni Sarnowski, Franciszek Figołuszka, Jan Lasek, Karol Krosny, Bolesław Drobczyński, Józef Grudzka, Jan Kowalski, Franciszek Krosny, Jan Wowra, Izidor Konieczny, Ludwik Kempny, Leon Weisman.

I Zarząd (wybrany 2.XII.1945):

Jan Wowra - przewodniczący Rady Nadzorczej; Zarząd: Józef Pisarek I, Franciszek Krosny, Bolesław Drobczyński.

IV Zarząd (wybrany 10.VII.1949):

Józef Grudzka, Józef Pisarek III, Piotr Musiała.

V Zarząd (wybrany 7.X.1951):

Józef Pisarek III, Alojzy Gąsior, Jan Łomozik.

Przewodniczący Rady Nadzorczej od 1954: Leon Hawlicki.

Przewodniczący Rady Nadzorczej od 1.VI.1958: Izidor Konieczny.

Prezesi Zarządu od 1969 r. kolejno: Józef Pisarek III, Bolesław Kielman, Edward Szyszka.

Wiceprezisi d.s. handlu, przetwórstwa i usług od 1969 r. kolejno: Gerard Kremiec, Irena Łyszczarz, Lidia Ślezak, Kazimierz Ambroziewicz, Halina

Wawryszuk, Edward Szyszka, Eugeniusz Krysztofiak.

Wiceprezisi d.s. obrotu rolnego i skupu od 1969 r. kolejno: Edward Cieśla, Alojzy Goczoł, Henryk Gągoł, Halina Wawryszuk, Stanisław Nowak.

Przewodniczący Rady Nadzorczej: od 1965 r. - Piotr Konieczny, od 1975 - Konrad Turocha, od 1990 r. - Tadeusz Bańczyk.

OBECNY ZARZĄD: Stanisław Nowak - prezes, Urszula Paszenda - główny księgowy i wiceprezes, Bogusław Pisiek - kierownik d.s. handlu i członek Zarządu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej: Roman Nagły.

ciąg dalszy z poprzedniej strony

W gminie, z gminą...

sprawni i skrzętni handlowcy. I właśnie dzięki nim a na przekór systemowi nakazowo - rozdzielczemu można było osiągać dobre wyniki, rozwijać się w oparciu o własne zyski.

W PĘTACH NAKAZÓW

A jednocześnie Spółdzielnią miały przeróżne biurokratyczne nakazy i pomysły oraz rozporządzenia sprzeczne z samą ideą spółdzielczości oraz z zasadami dobrego handlowania. Z tym większym szacunkiem trzeba pochylić się nad pamięcią tych członków Rady Nadzorczej oraz Zarządu, którzy wbrew ograniczeniom, na złość skrzepowaniu **starali się jak najlepiej wypełniać główne zadania Gminnej Spółdzielni i własne wobec niej i wobec idei spółdzielczości.** Dlatego proszę redaktora "Gminnych Racji" ażeby pozwolił mi ich wymienić w kolejności i składzie, w jakim działali. Niech to będzie uznaniem dla ich wkładu w ekonomiczny stan naszej, pawłowickiej gminy.

Przejdźcie do gospodarki rynkowej, dopuszczenie do głosu idei spółdzielczości, musiało twardo zweryfikować również naszą Gminną Spółdzielnię i zasady jej funkcjonowania. Nie była i ciągle nie jest to łatwa próba. Zmiany pociągały zmiany. Należało inaczej liczyć oraz inaczej oceniać pracę. Wypadło wydzierżawić nierentowne placówki handlowe. Przyszło zwolnić kilkudziesięciu pracowników, co było równie bolesne dla nich jak dla Zarządu.

Mam prawo napisać, że z tej próby wychodzimy zwycięsko, choć nieco osłabieni pod względem liczby obiektów, ilości pracowników, zakresu zainteresowań. Jednak to co mamy - jest realne, handluje i usługuje, opłaca się.

Dzisiaj Gminna Spółdzielnia zatrudnia 67 osób, działa na terenie sześciu sołectw, osiąga roczne obroty w wysokości 30 miliardów zł, prowadzi sprzedaż detaliczną w 11 placówkach (6 spożywczych, 2 piekarniczych, 1 mięsnej, 2 z artykułami przemysłowymi). Dzierżawionych jest 5 sklepów, 1 lokal gastronomiczny i 1 masarnia. Zaopatrujemy w towary masowe jak nawozy sztuczne, artykuły budowlane, opał, skupujemy makulaturę i złom. W ostatnim okresie nabyliśmy szereg maszyn i urządzeń na własne wyposażenie, co podniosło jakość stanowisk pracy.

CZEGO WYMACZAMY OD SIEBIE

W nowych warunkach wymagamy od siebie, od członków Zarządu poczynając a na najmłodszym pracowniku kończąc, dobrego handlowania i dobrych usług. Jest to warunek sprostania rosnącej konkurencji, jest też zapowiedź dla Gminnej Spółdzielni na drugie pięćdziesięciolecie. Będzie się ona rozwijać na nieskrępowanych zasadach spółdzielczości, które mają tak piękne tradycje i ciągle tak wielką aktualność. Tak chcemy służyć mieszkańcom gminy - naszym klientom i naszym dostawcom. Im też z okazji tego jubileuszu składam podziękę za korzystanie z naszej pracy i z naszych towarów.

Stanisław NOWAK

* * *

Uwaga: wyczerpania podano w starych złotych.

A MIESZKAŃCÓW PRZYBYWA...

Gminie przybyli następujący młodzi mieszkańcy:



Krystian Nowalski, s. Tomasza i Teresy, ur. 24.11, zam. Pawłowice, ul. Polna,



Mateusz Borutka, s. Krzysztofa i Mirosławy, ur. 02.11, zam. Pawłowice, ul. 1-go Maja,



Adrian Mendrok, s. Jana i Anieli, ur. 23.11, zam. Pawłowice, ul. Górnicza,



Paweł Pustelnik, s. Adama i Ilony, ur. 25.11, zam. Pawłowice, ul. Mickiewicza,



Patryk Wojciechowski, s. Andrzeja i Ewy, ur. 17.11, zam. Pawłowice, ul. Polna,



Małgorzata Holeksa, c. Romana i Bożeny, ur. 12.11, zam. Pielgrzymowice, ul. Podlesie,

Paulina Plewa, c. Jana i Ewy, ur. 26.11, zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Lukasz Chrobok, s. Romana i Urszuli, ur. 28.11, zam. Pawłowice, ul. Polna,

Przemysław Bałas, s. Piotra i Małgorzaty, ur. 28.11, zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Agata Fojcik, c. Ryszarda i Gabrieli, ur. 29.11, zam. Pawłowice, ul. Świerczewskiego.

IM zdrowia - RODZICOM pociechy!

PRZETARG

na użytkownika SIECI WODOCIĄGOWEJ

Urząd Gminy w Pawłowicach ogłasza przetarg na użytkownika sieci wodociągowej na terenie sołectw Krzyżowice - Warszawice gm. Pawłowice.

Oferta powinna zawierać:

1. podstawowe składniki kalkulacyjne kosztów,
2. koncepcję wykonania prac objętych przetargiem,
3. informację o firmie.

Oferty należy składać do 27.XII.1995 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Pawłowicach, ul. Zjednoczenia 60, pokój 15.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy, sala nr 13, w dniu 29.XII.1995 r. o godz. 10.00.

Do przetargu będą dopuszczone oferty tylko firm i osób fizycznych z terenu gminy Pawłowice.

Blizsze informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy, pok. nr 5 i 6.

Odeszli od nas...

Ostatnio odeszli na wieczny spoczynek:
Matylda Dorda, lat 82, z Pielgrzymowic,
Jadwiga Gunia, lat 79, z Jarząbkowic,
Maksymilian Krypczyk, lat 68, z Pniówka,
Ferdynand Tomala, lat 66, z Pawłowic,
Henryk Gajda, lat 61, z Pawłowic.

Niech im ziemia lekką będzie.

BYŁ BAL

... że był bal... dla wybranych. To ci, którzy się nie załapali. Natomiast ci, którzy uczestniczyli (za własne pieniądze - 100 tysięcy złotych od głowy czyli 10 nowych) mówią, że była miła zabawa andrzejkowa. I choć rzecz miała się dość dawno, bo z soboty na niedzielę 25 listopada (Andrzejkki wypadają dokładnie 30 w czwartek) - po Osiedlu idzie hydr. Zresztą zależy kto komentuje. Jedni mają przyjemne wspomnienia, inni mają co wypominać.

Niedobrze, gdy cudza radość wywołuje przyływ goryczy w gardle. Przecież gdy już komuś potrzebna zabawa, można ją powtórzyć. Wierzę, że Spółdzielcza Rada Osiedlowa, która zorganizowała pierwszą, potrafi zorganizować drugą i następne. I znów będzie "ubaw po pachy" od 20.00 do 4.00, przy dobrej orkiestrze i niezłym stole (podawano zimną płytę, kielbaski na gorąco i bogracz. Za tę cenę!).

Zima to czas zabaw. A ja powtarzam: wołę ludzi wesółych!

BYŁA I DYSKOTEKA

...że młodzież nie musiała zazdrościć starszym bo też miała swoją radochę. Tegoż dnia w klubie "Kolor" Ośrodka Kultury była dyskoteka. "Starcy" powyżej 25 lat - jak wiadomo - na "coś takiego" nie chodzą.

Kierownictwo oddało rządy w ręce grupy młodych ludzi, skupionych wokół klubu (co się chwali!).

I ci gospodarze wieczoru zapraszali. Było około 50 osób, a więc bez tłoku i wesoło. Był też konkurs...

Bawiono się z uderzającym umiarem - od 18.00 do 23.00, kiedy dla najdojrzałych wybijała domowa "godzina policyjna".

Zresztą niewiele dziewczyn i chłopców dotrwało do tej pory. Czyli, że może być i "fajowo" i z umiarem.

Ja tam doradzam: repetitur! (czyli: powtarzać!). Jak się potrafią kulturalnie bawić, to dawać im szansę.

BYŁA PRZY TYM DEMOKRACJA

...że niepotrzebnie wydrukowałem pretensje o braku w tym roku ogólnego zebrania rodziców w Szkole Podstawowej nr 2.

Cóż - od drukowania to jest właśnie gazeta i radziłbym o tym oamiętać. A drukuję, co słyszę z lewa i z prawa, z przodu i za plecami, bo taka moja rola. Zresztą zawsze zastrzegam, że "... jak kupiłem - tak sprzedaję". A sprzedaję raczej trafnie i coś tam się zawsze rusza.

Otóż z SP 2 dostałem informację, że na wniosek Zarządu Komitetu Rodziców nie zwoływano zebrania, które i tak ogólnym być nie może. No bo gdzie by zgromadzono rodziców ponad 2 tysięcy uczniów? A jak by się uparli, że przyjdą i mamusia i tatuś? Nie pomieszciliby ich chyba nawet szkolne boisko.

Komitet wyszedł z innego założenia. Uważa mianowicie, że jego skład jest wyrazem i dowodem rodzicielskiej demokracji, skoro prezydium liczy aż 246 osób. Są to rodzicielskie "trójki", reprezentujące każdą klasę a wybierane właśnie przez rodziców.

Ja też myślę, że reprezentacja nadto wystarczająca. Przecież to więcej niż połowa Sejmu Rzeczypospolitej! W jednej tylko szkole - jeśli nawet w Osiedlu.

To ogromne prezydium przeprowadziło pisemne referendum w każdej klasie na temat ile ma wynieść składka na Komitet Rodziców i na podstawie wyników uchwaliło jej wysokość. W obecnych warunkach wpływy na pewno pójdą na rzecz uczniów, bo SP 2 - jak wszystkim innym - w bieżącym roku bardzo się poprawiło. Na gminnym garnuszku i lepiej, i pewniej.

A demokracja wyraża się też w referendumach.

MIKOŁAJOWE USŁUGI I ... cukierki

...że dobrze, iż Dom Kultury "Osiedle" zorganizował aż czterech Mikołajów, którzy świadczyli usługi i to z tych najprzyjemniejszych dla dzieci. Na zamówienia rodziców i zamówienie szkoły oraz przedszkoli.

Gdy pojawili się na ulicach Osiedla natychmiast otaczały ich tabuny dzieciaków. Mieli je częstować cukierkami, które ufundowała Spółdzielnia Mieszkaniowa. I częstowali, jeśli byli w stanie się poruszać, a gdy nie mogli wskutek okrzężenia - rzucali je milusińskim.

Niektórym dorosłym się to nie podobało. To rzucanie... Bo ja wiem? Mnie uczono w dawnej szkole jak to podczas pochodu królewskiego (po koronacji) podskarbi ciskał w tłum monety. Cukierki w tłum widzów siał też rolnik, odgrywający dawnego siewcę na tegorocznych dożynkach w Pielgrzymowicach. I nikomu to jakoś godności nie drapało...

BYŁA GROZA

...że dopóki śnieg i mróz, dopóty każdego dnia grożą zderzenia małych saneczek z samochodami. Zwróciła na to uwagę pewna uczennica ze Szkoły Podstawowej nr 2 w udanej próbie informacji (uczęszcza do Młodzieżowej Akademii Dziennikarskiej przy DK "Osiedle"). Ja do niej: widocznie istnieje telepatia, bo jadąc do was o tym samym pomyślałem.

Otóż przy Górniczej dzieci urządzają sobie saneczkowe zjazdy ze skarpy prosto na chodnik. A jeśli rozpęd jest dobry to i na jezdnię. W rezultacie co chwila powstają sytuacje, że groza bierze. Przecież żaden kierowca nie zatrzyma się w miejscu. I chyba żadna mama nie utrzyma w cuglach swojej pociechy, bo saneczki i ślizgawka nęcą ponad wszystko. Pewien chłopiec uratował się dzięki wystającemu krawężnikowi. A jeśli krawężnik się nie nawinie?

Może by jednak urządzać takie zjeżdżanki w enklawach mniejszego ruchu samochodowego? A takich skarp wokół bloków jest w Osiedlu od groma. Tylko ktoś musiałby się tym zająć. Inaczej może być nieszczęście - i wtedy lament nie pomoże.

BYŁY GRY I ZABAWY

...że klub "KOLOR" Domu Kultury "Osiedle" ładnie się pokazał urządzając dla dzieci "Gry i zabawy mikołajkowe". W klubie zmieściło się ponad pięćdziesięcioro maluchów, ale co to na siedmiotysięczne Osiedle -?! Ci, co byli, wyszli szczęśliwi. Bo też przygotowano dla nich bogaty program (taki na sprawność, inteligencję i ... zabawność) i taki z nagrodami. Tylko, że znowu padał zarzut "to dla wybranych!". Może więc w przyszłości robić serię takich mikołajowych spotkań, a może ktoś by się przyłączył do ich organizowania? Tym razem bardzo owocnie pomagała grupa dorastającej młodzieży, która skupia się wokół "Koloru"

Tenże "Kolor" próbuje wprowadzić w Osiedlu świąteczną atmosferę choinką na ścianie, ozdobami w oknach i choinką we wnętrzu. To bardzo przyciąga dzieciaki.

Pomyślimy więc o rozszerzeniu mikołajowego kręgu, bo przecież Mikołaja będziemy obchodzić za rok - i będą obchodzić za sto lat.

* * *

Tyle. - Jak kupiłem - tak sprzedaję.

SLAWKO

Kątem oka, jednym uchem... W GMINIE W GRUDNIU...

Krzyżowice

Ławeczki na skarpie

Przy pobycie w Krzyżowicach, gdym już z nich wyjeżdżał, nie mogłem sobie odmówić spojrzenia na boisko przy Domu Ludowym. Zbyt świeżo miałem w pamięci uroczystość jego inauguracji na początku października. A że było to wczesnym przedpołudniem zawodnicy się na nim nie roili, ale...

Zobaczyłem, że na skarpie pojawił się rząd... ławek. Czyli pomyślano o widowni. Jakie są - takie są, ale są.

Co z kolei znaczy, że krzyżowiczanie rzeczywiście tę swoją zdobycz pielęgnowują.

Warszowice

Obramowanie dla Hali

A w Warszowicach Hala Sportowa już pięknie obudowana tak zwaną małą architekturą. W ludzkim języku oznacza to urządzenie otoczenia.

Można powiedzieć, że - tak jak obraz - Hala dostała swoje ramy. I dopiero teraz widać ją w pełnej krasie.

A dzieci już sobie zrobiły ślizgawkę na jej brzegu. Idzie dość ostro z góry a jest gdzie lądować, bo szkolny dziedziniec rozległy.

Warszowice

Piosenka dla... redaktora

Ponieważ szukałem p. dyrektora J. Sierki - wlałem do najbliższej klasy na parterze. Po prawdzie to szedłem "za głosem", bo głośno tam śpiewano.

Zastałem p. mgr Łucję Krentosz (tę panią, o której zeszedł zimy napisałem, że wygląda jak jej własne uczennice. Zapamiętała, a jakże! Właśnie ćwiczyła piosenkę z drugą klasą).

Gdy pani Łucja życzliwie pobiegła tropami dyrektora - ja sobie z dziećmi nieco pogaworzyłem. O "Gminnych Racjach", o uczeniu i jego trudach (jako, że od wielu lat też nauczam).

Aż taki jeden z czarnymi oczkami poderwał się w ławce, podniósł łapkę i wyrzucił jednym tchem:

- Proszę pana, my panu zaśpiewamy!

No i nie czekając na moją odpowiedź - ruszyli z kopyta.

Kiwając się w takt melodii i uśmiechając - pilnie słuchałem.

Znam tę pieśń - piosenkę, jest przecież w międzynarodowym obiegu, czasem powtarzają ją w telewizji. "Naprzód, wesolo niech popłynie gromki śpiew..."

Śpiewali składnie a bez dyrygentki (co wystawia jej najlepsze świadectwo). Bo przygotowywali program na... Barbórkę.

Mnie się dostało parę dni wcześniej, choć-em nie górnik.

No, ale co się piórem i maszyną do tych "Gminnych Racji" nafedruję, to nafedruję.

Widocznie drugoklasiści uznali, że też godne uznania.

Dzięki!

Pielgrzymowice

Szkoła na swoim

Nareszcie! Po roku z okładem można było przejąć od wykonawcy i przekazać Pani Dyktor szkoły w Pielgrzymowicach piękną stołówkę z wielką kuchnią oraz aulę.

Cóż, widocznie tak chciał los i wykonawcy, że piękny ten i ogromny obiekt oddawany jest na raty.

Mówią: lepiej późno niż wcale.



Ja twierdzę, że jednak najlepiej w terminie.

A co Panią Dyktor nadenerwowało owo zwlekanie, to nadenerwowało. Jak każdą dobrą gospodynię, która nie znosi niewykorzystywanego metrażu.

Już sobie wyobrażam jak go zagospodaruje.

Pawłowice

Na rogach i zakrętach

Przez nasze drogi, przez Pawłowice, przez sołectwa suną ciężarówki. Z węglem. Załadowane i często przeładowane. I tak sobie po drodze gubią nadmiar. Zazwyczaj na zakrętach oraz skrzyżowaniach - najczęściej na ul. Zjednoczenia w Pawłowicach, na Świerczewskiego, na wyjeździe na E93, jak też na skrzyżowaniu w Warszowicach. Czasem leży tego dość dużo. A że biedy nie ma jeszcze takiej, żeby ludzie czuwaliby z wiaderkami czy koszykami na to co spadnie, następni jadący muszą te bryły porozgniatać, pomiesić.

Czy powinniśmy powiedzieć sobie: mamy węgiel - musimy mieć kłopot? Nie uważam!

Raz, że to jednak strata.

Dwa, że to jednak bałagan.

Trzy, że to w pewnych sytuacjach niedobre dla ruchu.

Tak bym chciał zobaczyć policjanta kasującego mandat od kierowcy ciężarówki, przez której burtę przesypuje się na drogę węgiel (który z takim trudem ufedrowano w naszej KWK "Pniówek").

W okolicach Katowic samochody ciężarowe są kontrolowane bardzo często, powiedziałbym najczęściej. A u nas to nie honor? Tylko Mercedesy, Ople, może czasem jakiś Fordzina...?

W gminie

Czegoś mi brak

Czegoś mi brak w gminnym krajobrazie, gdy grudzień w połowie a na polach, poboczach i trawnikach śnieg. Dlatego pytam: a gdzie choinka? Przecież święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku to przede wszystkim nastrój.

Owszem, owszem, przystrojono świątecznie budynek Gminnego Ośrodka Kultury, co się i chwali. Owszem, są domy z ogródkami na przyległych ulicach, gdzie też na pewno pojawią się przybrane świerki.

Dlaczego jednak nie ma być takiej gminnej, choćby na trawniku obok historycznej sikawki? Tak by jakoś to mizerne centrum naszej stolicy wypięknialo na paręnaście dni. Zresztą tak samo pasowałoby drzewko i przed "Centrum" w OSIEDLU i przed Domem Strażaka w Golasowicach.

Niby nic a jednak wiele. Gdy kardynał Wojtyła nastąpił do Watykanu jako papież, zarządził aby każdego roku stawiano stajenkę betlejemską. I stawiają. I ona coś ludziom mówi, coś przekazuje, coś przypomina. Na stajenkę zapewne nas nie stać ale na choinkę?

A takie Katowice to mogą!

Dobrze, że taką sobie średnią postawiono w holu Urzędu Gminy. Przez jej światła i ozdoby Urząd "ocieplą" dla ludzi.

Jednak marzy mi się taka duża, "ogólnogminna". Może jeszcze nie w tym roku ale już w przyszłym. Na następne Boże Narodzenie...

ŚLAWKO





Od ANDRZEJKÓW

przez BARBÓRKĘ do GWIAZDKI

Jak na przedświąteczne tygodnie - kronika niezbyt obfita. Boję się, że bogatsza będzie ze świąt i witania Nowego Roku, ale nie wyprzedzamy!

POŚWIĘTOWALI

Jednakże niektórzy bardzo hucznie obchodzili Andrzejki i Barbórkę, a obie okazje dzieliły tylko trzy dni. Zresztą byli i tacy co przebalowali wszystkie doby od 30 listopada (Andrzejki) do 5 grudnia (po Barbórkę). No, bo jak już się idzie w tan, to trudno przerywać, a nawet jakby nie warto.

W związku z tym policja była wzywana do wielu interwencji domowych i... blokowych. Byli tatusiowie, którzy postanowili mocno utrwalić w pamięci dzieci właśnie Andrzejki i byli mężowie, którzy postanowili dowieść swoim Barbórkom, że to nie ich święto, tylko tej jednej, górniczej.

UWAGA, OSTRY GOŚĆ!

Zdarzyło się też coś rzadkiego, do czego wzdychają w swoich podręcznikach klasycy dziennikarstwa. Uczą oni mianowicie, że gdy pies pogryzie człowieka, to to żadna wiadomość, bo przecież psy gryzą od niepamiętnych czasów. Natomiast gdy człowiek pogryzie psa - oho! - to dopiero jest wiadomość, bo coś takiego zdarza się wyjątkowo.

A w Pawłowicach trafiło się jakby pośrodku. 30 listopada pijany pan (przebywający tu służbowo) pogryzł aż trzech kolegów, którzy próbowali przywołać go do porządku.

Dzięki krewkiemu gościowi zanotowaliśmy więc rekord w... gryzieniu. Ludzi przez człowieka! I kto go nam odbierze?!

SKĄD TEN ZŁOM

Czwartego grudnia na terenie KWK "Pniówek" spłoszono złodzieja przewodów spawalniczych. Sprawca uciekł, przewody pozostały.

Łączy mi się to z ogłoszonym w tych dniach rozporządzeniem, że prowadzący skup złomu mogą (nie muszą, niestety!) zapytać dostawcę, skąd pochodzi towar. Tylko ilu zechce skorzystać z owego "mogą", jeśli to będzie szkodzić interesom?! Ja się pytam...

"BUM!" w szybę

4 grudnia w Pawłowicach zbito szybę w parkującym samochodzie "Hyundai". Zapewne nie z sympatii do właściciela... I tak stare Pawłowice zaczynają upodabniać się do nowego Osiedla.

NA "UCZCIWĄ" WIGILIĘ?

W nocy z 6 na 7 grudnia włamano się do sklepu przy ul. Kruczej w Pawłowicach-Osiedlu. Skradziono artykuły spożywcze wartości około 1.300 zł (trzynastu milionów starych złotych).

Może mi ktoś powie, że na "uczciwą" wigilię?!

PREZENTY POD CHOINKĘ?

5 grudnia ujawniono włamanie do piwnic przy ul. Polnej w Osiedlu. Łupem padły rowery górskie "Sanox" i "Alton". Na prezenty gwiazdkowe dla synka i córeczki?

KRADZIEŻ TOREBKI

10 grudnia wieczorem, w Golasowicach, dwóch młodych mężczyzn dokonało zuchwałej kradzieży torebki z dokumentami. Poszkodowaną jest pewna pani.

No i mamy już Amerykę, tylko że tę gorszą...

ZNIEWAŻYŁ SŁOWNIE I CZYNNIE

13 grudnia nieletni i nietrzeźwy (miał 1,5 promilową mieszankę krwio-alkoholową!), w cywilu uczeń pierwszej klasy szkoły średniej,

znieważył i uderzył współpasażera autobusu MZK. Sprawę skierowano do sądu.

I tyle. Że ciąg dalszy nastąpi - w to nie wątpię.

ZYCZĘ NASZYM POLICJANTOM

Dlatego naszym policjantom z komisariatu w Pawłowicach życzę pogodnych i spokojnych świąt! Wtedy i my będziemy mieć spokój.

Wszystkich Szanownych Czytelników,
Współpracowników i Przyjaciół

Gminnych Racji

proszę o przyjęcie

dobrych życzeń

na Boże Narodzenie

W szczególności wiele ciepłych słów przesyłam
młodzieży, która tak wspaniale kolportuje
naszą wspólną gazetę.

Wszystkim i każdemu życzę wiele
radości w świetlanym kręgu choinki.

Redaktor

W Anglii zamiast choinki

Pod jemiolą i o jemiole

Jest wiecznie zielonym krzewem, o średnicy dochodzącej do metra, półpasożytem drzew iglastych i liściastych. Wraść w drzewo ssawkami i czerpie z niego wodę oraz sole mineralne. Dożywa 50 do 70 lat. Z kwiatów, zapylanych przez muchówki i wiatr, od listopada dojrzewają jagody, białawe o ciągliwym, lepkiem miąższu.



Jemiola występuje na nizinach i terenach pagórkowatych, charakteryzujących się stosunkowo łagodnymi zimami. Na naszym terenie spotykamy jej dużo - także w Golasowicach, Jarząbkowicach, Warszowicach, Krzyżowicach, Pawłowicach.

Szczególnie chętnie rośnie na drzewach liściastych - topoli, wierzbie, brzozie, lipie, kasztanie ale nie unika też owocowych.

Apteczka ziołowa

Jemiola posiada właściwości lecznicze - obniża ciśnienie tętnicze krwi, jest dobrym środkiem tamującym krwotoki, ma działanie uspokajające serce, pobudza przemianę materii.

Pędy, których średnica nie przekracza pół centymetra, zrywa się od jesieni do wiosny. Ich suszenie winno odbywać się powoli w temperaturze nie przekraczającej 25°C. Najskuteczniejsze są jednak przetwory ze świeżej rośliny lub alkoholowy jej wyciąg.

Obyczaje

Jemiola utrwalona została w mitologii i obyczajach bożonarodzeniowych.

W Wielkiej Brytanii, gdzie łagodny klimat morski sprzyja jej licznemu wzrostowi, do dziś wieszka się jemiolę pod sufitem jako ozdobę gwiazdkową. Istnieje też obyczaj, że mężczyzna może bezkarnie wziąć całusa od każdej kobiety przytłapaną pod jemiolą. I żadna nie może się opierać czy obrażać. Przeciwnie - być jak najczęściej całowaną pod jemiolą - to zapowiedź szczęścia na przyszły rok.

A może by tak u nas?

Mgr inż. Henryk Tchórz - prezes LZS Warszowice
LZS Warszowice szósty w tyskiej klasie "B"
"My, przyjaciele z boiska..."

Sport to rozgrywki, sukcesy, porażki... Sport to również praca, wyrzeczenia, wytrwałość... Sport to także koleżeństwo, przyjaźń i solidarność członków klubu... Wszystkie te zjawiska chciałbym przedstawić przy pomocy ścisłych danych. Zrozumiałe, że dotyczą one roku 1995, który był dla nas niezły.

Ludowy Zespół Sportowy Warszowice posiada sekcję piłki nożnej, do której należą drużyny seniorów i juniorów, uczestniczące w rozgrywkach mistrzowskich w klasie B Podokręgu Tychy. Oprócz tego sportowcy z Warszowic biorą udział w imprezach gminnych w tenisie stołowym, szachach, siatkówce, biegach przełajowych, skacie sportowym, Pucharze Wójta, organizowanym przez Gminny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Pawłowicach.

LZS Warszowice prowadzi działalność dzięki dotacjom Urzędu Gminy Pawłowice.

W rozgrywkach tyskiej klasy B w piłce nożnej w sezonie 1994/95 LZS Warszowice zajął 6 miejsce na 13 drużyn, zdobywając w 24 meczach 28 punktów, uzyskując stosunek bramkowy 61:42. Juniorzy uzyskali 7 miejsce, zdobywając 21 punktów przy stosunku bramkowym 49:38. W rundzie jesiennej sezonu 1995/96 LZS Warszowice zajął 8 miejsce, zdobywając w 12 meczach 13 punktów a stosunek wyników bramek 28:31. Juniorzy zajęli 3 miejsce zdobywając 25 punktów i stosunek bramek 27:14.

Prezesem LZS Warszowice jest mgr inż. Henryk Tchórz, trenerem mgr Adam Herman, kapitanem drużyny Janusz Ziebura, kapitanem juniorów Roman Łakota, sekretarzem i długoletnim działaczem Tadeusz Rakoczy.

W rundzie jesiennej drużynę reprezentowali:

Adam Herman (12 razy), Marek Łakota (12), Piotr Somerlik (12), Krystian Szulik (12), Janusz Ziebura (12), Mirosław Piotrowski (11), Leszek Przygodzki (11), Konrad Tokarczyk (11), Damian Herman (10), Maciej Galwas (8), Roman Łakota (6), Robert Marynowski (5), Dariusz Respondek (5), Adam Kamiński (4), Marek Marcinów (4), Mariusz Twardawa (4), Mirosław Chrapeć (3), Grzegorz Szweda (3), Bogdan Sekuła (2), Tomasz Dziendziel (1), Leszek Grygier (1), Adam Winkler (1).

Strzelcami bramek byli:

Janusz Ziebura (7 bramek), Piotr Somerlik (6), Adam Kamiński (3), Marek Łakota (3), Krystian Szulik (3), Grzegorz Szweda (2), Maciej Galwas (1), Adam Herman (1), Bogdan Sekuła (1), Konrad Tokarczyk (1).

Drużynę juniorów reprezentowali:

Mirosław Chrapeć, Rafał Cieśla, Tomasz Dziendziel, Janusz Gogol, Grzegorz Gorzko, Sławomir Klapsia, Marcin Kukła, Roman Łakota, Robert Marynowski, Marcin Mikołajczyk, Janusz Milewski, Jarosław Muc, Mariusz Owczarek, Leszek Respondek, Piotr Szklanny, Wojciech Szymura, Mariusz Twardawa.

W ciągu 27 lat rozgrywek w drużynie występowali:

Henryk Tchórz (308 razy), Janusz Ziebura (281), Adam Herman (268), Bernard Herisz (224), Florian Wowra (218), Leszek Przygodzki (209), Hilary Herman (182), Konrad Tokarczyk (177), Stefan Hanusek (175), Marek Krysa (169), Piotr Somerlik (168), Grzegorz Szweda (158), Marek Łakota (149), Krystian Szulik (140), Janusz Krupka (137), Damian Herman (135), Henryk Jucha (132), Wojciech Krupka (124), Henryk Hanusek (120), Henryk Wowra (106), Bogdan Sekuła

(99).

Strzelcy bramek w ciągu 27 lat rozgrywek:

Janusz Ziebura (122 bramki), Florian Wowra (68), Jerzy Nieradzik (56), Piotr Somerlik (55), Wojciech Krupka (50), Henryk Jucha (49), Marek Łakota (47), Ryszard Rolka (43), Janusz Krupka (41), Henryk Wowra (38), Stefan Opoka (36), Bogdan Sekuła (36), Alfred Jucha (35), Adam Opoka (33), Leszek Przygodzki (31), Hilary Herman (30), Grzegorz Szweda (28), Henryk Tchórz (28), Adam Kamiński (26), Adam Herman (24).

Czołowe lokaty zdobyli:

Sportowcy z Warszowic zajmowali czołowe lokaty w imprezach gminnych organizowanych przez Gminny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.

11 lutego 1995 r. w Pawłowicach w Gminnym Turnieju Tenisa Stołowego drużyna w składzie: Mirosław Hrapeć, Grzegorz Gorzko, Marcin Mikołajczyk, i Anna Chrapeć zajęła I miejsce.

11 marca 1995 r. w Golasowicach w Gminnym Turnieju Szachowym drużyna w składzie: Henryk Tchórz, Andrzej Kukła, Tomasz Kukła i Agnieszka Kukła zajęła I miejsce.

8 kwietnia 1995 r. w Golasowicach, w Gminnych Bigach Przełajowych I miejsca zajęli: Damian Herman w kategorii seniorów i Anna Chrapeć w kategorii juniorek; II miejsce Gabriela Gorauś w kategorii juniorek.

W meczach o Puchar Wójta Gminy Pawłowice, Warszowice zajęły II miejsce.

21 października 1995 r. w Warszowicach w Gminnym Turnieju Tenisa Stołowego I miejsca zajęli: Mirosław Chrapeć, i Anna Chrapeć, II miejsce: Grzegorz Gorzko - wszyscy w kategorii juniorów.

28 października 1995 r. w Warszowicach w Gminnym Turnieju Szachowym Ambroży Kukła zajął III miejsce.

Dziękuję !

W imieniu Zarządu LZS Warszowice dziękuję wszystkim, którzy wspomagali klub. Dziękuję p. **Kazimierzowi Pisarkowi** - właścicielowi firmy budowlanej "Kazbud" za darowiznę w kwocie 4,8 mln starych złotych. Dziękuję p. **Mirosławowi Piotrowskiemu** - usługi transportowe, za darowiznę 3,5 m³ betonu do zabetonowania ławek z jednej strony boiska. Chciałem przypomnieć, że w zeszłym roku zabetonowanie ławek z drugiej strony boiska sfinansował p. **Jan Piotrowski** właściciel firmy budowlanej. Dziękuję **Zarządowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Warszowicach** i jej **prezesowi Florianowi Wowrze** za dobrą współpracę i współorganizację dochodowej zabawy dla LZS-u. Za duży wkład pracy dla LZS Warszowice dziękuję **Tadeuszowi Rakoczemu, Adamowi Hermanowi, Januszowi Zieburze, Antoniemu Chodździe, Krystianowi Szulikowi, Leszkowi Przygodzkiemu, Markowi Łakocie**. Dziękuję wszystkim, co służyli pomocą.

Szczególne podziękowanie składam **Władzom Gminy Pawłowice** za finansowanie działalności sportowej LZS Warszowice.

* * *

W dwóch drużynach naszego klubu czynnie uprawia sport 40 młodych ludzi, a w 5 klubach gminy Pawłowice 200 młodych ludzi. Myślę, że gminie Pawłowice dotacje wyłożone na sport zwrócą się w postaci zdrowych, wysportowanych, pracowitych i ambitnych ludzi, jakich wychowują kluby sportowe. Aby znaleźć miejsce w drużynie ci młodzi piłkarze muszą solidnie trenować, podnosząc sprawność organizmu, nie mogą popadać w zgubne nałogi - i to jest dobro sportu.

Podziękowanie sołtysów dla Zarządu - Zarządu dla sołtysów

ROK DOBRZE WYKORZYSTANY

Z prac Zarządu Gminy (Posiedzenie 5 grudnia)

Obrady prowadził wójt p. Damian Galusek.

Na wstępie wójt p. Damian

Galusek dokonał przeglądu spraw zgłoszonych, zleconych do załatwienia, znajdujących się w toku załatwiania i załatwionych.

W pierwszej części posiedzenia uczestniczyli pp. sołtysi. W dalszym ciągu zgłaszali oni problemy z terenu swoich sołectw.

Sołtysi przy głosie

GOLASOWICE

Sołtys Golasowic p.J.

Skórzański - wystąpił o interwencję w Telekomunikacji Polskiej. Mianowicie kładąc linię telefoniczną wykonawca obciął konary drzew przy ul. Orzeszkowej, które leżą na poboczach i na polach. Idzie o posprzątanie po sobie.

WARSZOWICE

Sołtys Warszowic p.E.Bujar podjęła następujące tematy: - zauważa się, zwłaszcza w porze zimowej, że nie wszystkie domy (posesje) mają w widocznym miejscu właściwy numer i nie wszystkie oświetlają go w porze wieczornym - nocnej. W związku z tym poprosiła aby sprawę podjęły Gminne RAcje, co niniejszym czynię.

UWAGA, WŁAŚCICIELE DOMÓW W CAŁEJ GMINIE ! NA KAŻDYM DOMU MUSI BYĆ TABLICZKA Z NUMEREM !

Odpowiednie przepisy, od dawna zresztą znane, nakazują aby na każdym domu (posesji) była umieszczona widoczna tabliczka z jego numerem, pod którym widnieje nazwa ulicy.

Brak takiego oznakowania jest karalny. W porze wieczornym - nocnej numer powinien być oświetlony (podświetlony) !

Komentarz: sam stwierdzam, że na terenie naszej gminy - bądź co bądź porządkowej i zdyscyplinowanej - nie wszędzie przestrzega się tego obowiązku. A przecież jest to warunek szybkiego odnalezienia właściwego adresu przez każdą zainteresowaną osobę - na przykład lekarza z nagłą pomocą, policjantów, przyjezdnych lub - choćby! - redaktora "Gminnych Racji". Jest to zatem rzecz elementarna! Czy możemy umówić się z właścicielami WSZYSTKICH BUDYNKÓW (POSESJI) na terenie gminy, że - powiedzmy - do końca marca 1996 nie będzie ani jednego obiektu bez tabliczki z numeracją?

A tam gdzie nie będzie - będę wytykał w "Racjach".

Prośby o interwencje

Dalej Pani Sołtys prosiła o zlecenie wycięcia spróchniałych drzew przy ul. Pszczyńskiej. Drzewa te mogą się łatwo przewrócić na ulicę i zagrozić bezpieczeństwu.

Na te same ulicy, przy wjeździe na drogę do dworca PKP, (obok szkoły) powstały duże wyboje utrudniające ruch kołowy.



Od redaktora: rzeczywiście są duże i ciągle się powiększają. Sam sprawdziłem - red. I nie zauważono ich nawet we wrześniu, kiedy szykowano galę dla otwarcia Hali Gimnastycznej.

Podczas zabaw organizowanych w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej parkujące samochody zatarasowują ulicę Kościelną. Jest prośba o zniwelowanie terenu przy remizie i urządzenie tam parkingu. (O co powinien zadbać przede wszystkim użytkownik Domu Strażaka! - dopisek mój. Red.).

PIELGRZYMOWICE

Sołtys Pielgrzymowic p. Z. Kapel poinformowała zebranych o spotkaniu w Katowicach n.t. działalności Regionalnej Agencji Promocji Turystyki w Gminie. Zarząd wyraził opinię, że tematykę rozwoju turystyki należy podjąć najpierw we własnym zakresie, aby mieć do niej określony stosunek i elementarne przygotowanie.

Stwierdziła, że Rejon Energetyczny nie dotrzymuje zobowiązania o rozliczaniu zużycia energii raz na dwa miesiące. W każdym razie mieszkańcom Pielgrzymowic odmawia się spisania umów w tej materii.

Obok posesji p. Piechaczka znajduje się studzienka z licznikami wodociągowymi. Skradziono jej pokrywę, studzienka jest zalana, co zagraża bezpieczeństwu.

Porządek musi być

Dalej p.Z.Kapel zasygnalizowała następujące zjawiska: - wycięte drzewa wzdłuż Pielgrzymówki nie zostały dotychczas sprzątnięte;

- rzeźnia w Golasowicach odprowadza ścieki do rzeki;

- przystanki autobusowe nie były sprzątane od października;

- trzeba ustawić znaki ograniczające prędkość jazdy na ulicy Grunwaldzkiej i Podlesiu.

Pani Sołtys ponowiła wniosek o dokonanie wizji terenowej dla ostatecznego ustalenia własności poszczególnych dróg w Pielgrzymowicach.

Przedstawiła petycję mieszkańców ulicy Słonecznej o urządzenie na niej jezdni, gdyż obecnie dojazd jest możliwy wyłącznie przez prywatną posesję.

Ku gazyfikacji

JARZĄBKOWICE

Sołtys Jarząbkowic p.H.Kluź poinformowała o zebraniu Społecznego Komitetu Gazyfikacji, które przyjęło postanowienia statutu. Do ustalenia pozostała wysokość finansowego wkładu mieszkańców i zasad jego wnoszenia. Wójt zaproponował wpłacanie wkładów systemem kwartalnym aby odciążyć płacących. Natomiast ostateczną wysokość będzie można ustalić na etapie opracowywania założeń finansowych całej inwestycji. Pani sołtys zwróciła się o spowodowanie usunięcia nielegalnego wysypiska śmieci w lesie przy trasie E-93.

KRZYŻOWICE

Sołtys Krzyżowic p.J.Małek interpelował o zasady sprzątnięcia popiołów z palenisk domowych. Rozwiązania są dwa: albo zainteresowani mieszkańcy zawrą umowy z "Komunalnikiem", albo będą składować popioły do wosny, kiedy wykorzysta się je jako podsypkę przy budowie chodnika.

dokończenie na następnej stronie

dokończenie z poprzedniej strony

Z prac Zarządu..

Zapytywał również o zasady i obowiązek zwołania zebrania wiejskiego, dorocznego, czego domagają się mieszkańcy.

Zasygnalizował brak tabliczek z numerami domów przy ulicy Szkolnej.

Jeszcze o numerach

PNIÓWEK

Sołtys Pniówka p.St.Goszyce, nawiązując do stanu numeracji domów wniósł, aby gmina zleciła wykonanie jednolitych tabliczek z nazwą ulicy i numerem domu.

Komentarz: Zapewne będzie estetyczniej i porządniej jeśli takie tabliczki zostaną wykonane według jednolitego wzoru. Nie idzie przecież aby każdy właściciel na własną rękę coś tam namazał i przybił do zewnętrznej ściany. Jednakże w tej materii musieliby sołtysi zebrać zamówienia i spowodować hurtowe wykonanie. Urząd mógłby w tym pośredniczyć ale każdy właściciel jest obowiązany zainstalować tabliczkę znamionową na własny koszt.

PAWŁOWICE

Sołtys Pawłowice p.T.Bańczyk wniósł aby zasady rozliczania za zużytą energię przez Rejon Energetyczny rozciągnąć na wszystkie miejscowości.

Prosił również aby projektowana komórka do spraw wodno-melioracyjnych obejmowała wszystkie sołectwa gminy.

Poddał pod rozważenie możliwość powołania przy Urzędzie Gminy komisji pojednawczej, która by pomogła mieszkańcom w łagodzeniu konfliktów.

PAWŁOWICE-OSIEDLE

Przewodniczący ROSM w Pawłowicach-OSIEDLU p.M.Zbijowski zapytał o warunki współpracy członków Rady Osiedla z pracownikami socjalnymi gminy.

Na jego zapytanie o sytuację w służbie zdrowia Wójt poinformował o rozpoznaniu n.t. możliwości a przede wszystkim warunków przejęcia jej przez gminę.

Wniósł o oświetlenie drogi w obrębie Jastrzębskiego Inkubatora Przedsiębiorczości. Należy to do JIP jako właściciela obiektu.

Wyraz uznania

W toku posiedzenia pp. sołtysi wyrazili Zarządowi Gminy i Panu Wójtowi osobiście a także pracownikom Urzędu Gminy podziękowanie za systematyczną, konkretną i twórczą współpracę przez cały rok 1995.

Wójt p.Damian Galusek przekazał pp.Sołtysom słowa uznania za aktywność w kończącym się roku. Byli oni sumiennymi reprezentantami swych sołectw oraz interesów mieszkańców a jednocześnie mieli na uwadze najważniejsze sprawy całej gminy. Ponieważ było to ostatnie w 1995 roku posiedzenie Zarządu Gminy z udziałem sołtysów. Wójt złożył im w imieniu Zarządu i własnym - dobre życzenia na rok 1996.

Oszczędności na remonty

W dalszym ciągu dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty p.T.Szymańska złożyła wniosek o zgodę Zarządu na nabycie z uzyskanych oszczędności materiałów do remontu obiektów oświatowych. Zarząd zaaprobował

wniosek. Rozważono również inne sprawy finansowe pionu oświaty.

W związku z rozbudową hodowli

Skarbnik gminy p.A.Kempny przedstawiła prośbę rolnika z Pniówka o odroczenie II raty podatku rolnego z uwagi na poczynione zakupy dla rozwinięcia hodowli. W dyskusji Zarząd uznał, że podobne ułatwienia może stosować tylko w wyjątkowych przypadkach, kiedy sprzyjają one zarówno rozwojowi gospodarstwa jak i interesom gminy. Termin płatności raty przesunięto o dwa miesiące.

Gmina nie daruje!

Dalej skarbnik gminy referowała pismo Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa o umorzenie zaległości Stadniny Koni w Pruchnej wobec gminy. Zarząd takiej zgody nie wyraził i postanowił konsekwentnie egzekwować należność.

Wnioski o sprzedaż alkoholu

Sekretarz gminy p.W.Burak przedłożył jeden wniosek z Pawłowice o wznowienie zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych (rozpatrzony pozytywnie) i jeden wniosek z Pielgrzymowic o wydanie zezwolenia na poszerzoną sprzedaż (rozpatrzony negatywnie).

Na wspólny los



Państwo Longina Matloch z Krzyżowic i Krzysztof Majerski z Suszca już zawsze pójdą ramię w ramię i wspólną drogą. Oby ze szczęściem!

Foto - Zofia Tchórz - Warszowice

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład: MK - Dąbrowa Górnicza, tel. 1623 632 Druk: KAWA-DRUK Katowice, tel. 155 34 18